

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyn-Sztum-Malbork-Elbląg, czwartek, dnia 1 sierpnia 1946 r.

Nr. 173

Druga rocznica

W dniu dzisiejszym upływają dwa lata od chwili wybuchu powstania warszawskiego, które stanowi jedną z najtragiczniejszych kart w dziejach walki Narodu Polskiego o wolność, a szczególnie w ciągu pięciolecia niemiecko-hitlerowskiej okupacji.

Dwa lata upływają od chwili, gdy bohaterki i bohaterowie Warszawy, nie orientujący się zupełnie, kto rozpoczął akcję, nawet nie pytając, spełniając tylko swój święty obowiązek, wystąpił do walki z rękami, która deptała jego godność ludzką i narodową. Chwylił za lichą broń, która stanowiła butelki z benzyną, stare stolety, granaty własnej roboty, „sidowki” i skromna ilość karabinów. Ruszył do nieubłaganej walki z wrogiem, brojonym „od stóp do głów” w czołgi, tylerię wszelkich kalibrów, miotacze i ognia, moździerze najcięższego kalibru — przeciw broni maszynowej i setkom granatników.

Zaiste, w warunkach, w jakich powstanie wybuchło, szaleńczy to był krok. Bez najmniejszego porozumienia z doświadczeniem Armii Czerwonej, krótko- i długoterminowo, zbrodniczy i tęp przywódca powstania, Bohater-Komorowski na czele, pragnąc doprowadzić świat, że „sami wywalczą wolność”, podali sygnał powstania. Lud Warszawy powstał.

Szesćdziesiąt trzy dni i noce trwała walka, opasanej żelaznym pierścieniem, heroiczna walka, w której walczone nie tylko o poszczególne domy, czy bloki, ale nawet o poszczególne piętra i mieszkania. Podjąwszy wezwanie losu, Warszawa dumnie poszła śladami Starobogu. Warszawa walczyła dotąd, aż do ostatniej chwili.

Podczas gdy bohaterka Warszawa walczyła, cierpiała głód i nędzę, nękana ciągłymi atakami faszystowskimi z powietrza, gdy Warszawa kruszyła się, zalewana lawiną stali i ognia, w walili się mury, grzebiąc pod sobą tysiące ofiar, Polskie Radio na fali London Regional nadawało „Z dyktanda pożarów” i wyniki obrad komisji powstania w Warszawie. Warszawiaków ogarniała rozpacz i wścieklizna.

Do dla nich jeden nabój znaczył więcej, niż mowy kilkunastu ministrów. Wbrew przeciwnym, powstanie warszawskie, rezultat i widowiska planowej i cynicznej gry garstki przywódców, którzy nie wahali się dla własnych celów rzucić hazardem stolicę i milion jej mieszkańców.

Nigdy może — jak przed dwoma laty — bohaterstwo i szlachetna żądza narodu nie były tak podstępnie wyzyskane; nigdy może tyle ofiar nie padło tak nadermnie.

Po dwóch miesiącach bohaterskich zmaganiach z materialną i liczebną przewagą wroga, gdy nastąpiła kapitulacja przedstawiana i skompromitowanej klikki organistów tego dramatu, ci, co wywołali burzę, porzuciwszy poczucie godności i honoru oficera polskiego, schronili się do jenieckich obozów oficerów, z których po kapitulacji Rzeszy, wyjechali wygodnie do Londynu pod opiekę skrzydła mikofajczykowskie.

Tysiące zaś rozstrzelanych AK-owców, AL-owców, uznanych za „bandytów”, przypłaciło życiem za nierozważny krok przywódców. Warszawa płaciła krwią na barykadach, potem w katowniach Oświęcimia, Gross-Rosen, Stutthofu, Buchenwaldu i innych obozach.

Dziś, w drugą rocznicę bohaterskiego wstępu ludu Warszawy, powtórzmy wypa-

Z konferencji pokojowej

W przyjaznym duchu — dla dobra pokoju

Bidault — przewodniczącym konferencji pokojowej

Paryż. (PAP). Konferencja paryska 21 państw została oficjalnie otwarta przez francuskiego premiera i ministra spraw zagranicznych Georges Bidault w poniedziałek po godz. 16-ej.

Witając delegatów w imieniu Francji, Bidault oświadczył:

„Jesteśmy przekonani, że wszystkie nasze kraje będą przyjaźnie współpracowały przy wykonaniu powierzonego im ważnego zadania.

Witamy również delegatów 21 państw, które walczyły podczas wojny za demokrację, w imieniu narodu francuskiego i rządu republikańskiego.

Po raz drugi w ciągu 30 lat Francja gości przedstawicieli rządów świata, zebranych w celu zawarcia pokoju. Francja jest świadoma tego, jak wielki spotkał ją honor.

Poraz drugi Francja znajduje się na czele narodów, które walczyły za demokrację.

Bidault oznajmił, iż jest przekonany, że narody będą współpracowały ze sobą dla dobra pokoju w przyjaznym duchu. Ostrzegając, że traktat wersalski nie zapobiegł wybuchowi drugiej jeszcze gorszej wojny, Bidault oświadczył: „Trud-

O traktatach pokojowych

Waszyngton. (PAP). Jak komunikuje korespondent dziennika „Baltimore Sun” dawni satelici Niemiec na Bałkanach będą uprawnieni do posiadania armii liczebniejszej na podstawie traktatów pokojowych, aniżeli dozwolone to było w traktatach po wojnie, która zakończyła się w roku 1918.

Traktaty opracowane po zakończeniu drugiej wojny światowej pozwalają Bułgarii na utrzymanie armii w wysokości 65.500 ludzi, w tym 5.000 lotników, na posiadanie 90 samolotów, w tym 70 samolotów bojowych.

Włochy mają prawo utrzymywać wojsko w liczbie 297.500 ludzi, 200 czołgów i 350

ności w zawarciu pokoju są olbrzymie. Jest jedynie właściwym, aby decyzje, powzięte przez ministrów spraw zagranicznych, zostały przedstawione do dokładniejszego rozważenia przez opinię publiczną innych państw”.

Bidault zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że konferencja została formalnie otwarta o godz. 16.22.

Paryż. (PAP). Amerykański sekretarz stanu James Byrnes zaproponował, aby Bidault został wybrany tymczasowym przewodniczącym, zaś Claud Du-parc — generalnym sekretarzem.

Wobec nie wysunięcia innej kandydatury, Byrnes oświadczył: „Ponieważ nie została wysunięta żadna inna kandydatura, Bidault jest wybrany tymczasowym przewodniczącym konferencji”.

Następnie Bidault wysunął wniosek, aby sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, wzięty udział w konferencji w charakterze gościa i honorowego obserwatora Narodów Zjednoczonych. Zaproponował on również utworzenie komisji uwiarygodniającej, złożonej z przedstawicieli 7 państw, a mianowicie: Australii, Białorusi, Brazylii, Czechosłowacji,

Węgry na mocy nowego traktatu będą miały prawo do utrzymania wojska w liczbie 70.000 ludzi i 90 samolotów. W roku 1919 liczebność armii węgierskiej została ograniczona do 35.000 ludzi i posiadanie lotnictwa zostało tam zakazane. Na podstawie traktatów pokojowych z okresu po zakończeniu drugiej wojny światowej Rumunia będzie posiadała siły zbrojne w sile 133.000, a Finlandię w sile 41.000 żołnierzy.

Po doświadczeniach na Bikini

10 okrętów spoczęło na dnie morza

Dotychczas wiadomo, że 10 okrętów, włącznie z „Arkansas” i „Saratoga”, spoczęło na dnie morza. Sześć następnych, a mianowicie: „New York”, „Nagato”, „Fallon” i inne uległy poważnemu uszkodzeniu. W czwartek powrócił na wody laguny statek, wiozący na pokładzie uczonych i oficerów, mających dokonać obserwacji i stwierdzić szkody. Załogi śledzą bacznie posuwające się w kierunku pół-

nocnym strumienie wody radioaktywnej. Do czasu ukończenia obserwacji nie można ocenić ostatecznie działania wybuchu na kadłuby statków. Nie można jeszcze ustalić, czy „Arkansas” zatonał wskutek ciśnienia, działającego od strony dna na jego stosunkowo słabą część denną, czy też od ciśnienia na jego boczne ścianki, silnie uzbrojone.

Admiral Nimitz podkreśla, że eksperyment miał na celu ustalenie, jak należy konstruować okręty, by uodpornić je na tego rodzaju ataki. (SAP)

da słowa rezolucji, uchwalonej w ub. roku przez Radę Narodową Warszawy: „Wieczna chwała bohaterskim powstańcom Warszawy” — a hańba tym przywódcom AK, którzy Warszawę uczynili jednym wielkim cmentarzyskiem po to tylko, by zadość uczynić swym egoistycznym zachciankom rządzenia w Polsce. Przeliczyli się. Bo rządu w Polsce w swoje ręce nie dostali i my demokraci nowej Polski Ludowej oświadczamy z naciskiem, że go już nigdy nie dostaną.

Dziś, w drugą rocznicę tego bezprzykładnego poświęcenia Warszawiaków, które będzie po wsze czasy dumą narodu,

przykładem umiłowania największego skarbu człowieka — wolności, stwierdzić należy z całą stanowczością, że przeliczyli się także Hitler, Himmler, von dem Bachy (główny burzyciel i podpalacz Warszawy) i ci z SS i ci z Wehrmachtu, twierdząc, że gdy Warszawę zburzą, to Warszawa przestanie być Warszawą raz na zawsze. Nie, po stokroć nie! Warszawiacy świata udowodnili, że równie z wielkim poświęceniem, z jakim ginęli za Polskę, z takim samym poświęceniem potrafią dla Polski pracować. Warszawa żyje i żyć będzie z jeszcze większym impetem, bo taka jest wola całego Narodu Polskiego. JUR.

Chin, Abisymii i Holandii. Na wniosek Bidault'a obecni zgodzili się, aby komisja zebrała się we wtorek na godzinę przed posiedzeniem konferencji.

Kronika dyplomatyczna

Warszawa, 31. 7. — Rada Ministrów uchwaliła powołać: Bolesława Podedwornego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, Feliksa Widy - Wirskiego i Jerzego Drewnowskiego na stanowiska podsekretarzy stanu w Ministerstwie Informacji i Propagandy oraz Eugenię Krossowską na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty.

Warszawa, 31. 7. — Ambasador włoski w Polsce Eugenio Reale opuszcza Warszawę w związku z powołaniem go na inne wysokie stanowisko państwowe.

Krótkie wiadomości z zagranicy

Amsterdam. — Trzy silne eksplozje niewypalów niemieckich z czasów wojny spowodowały ubiegłej nocy olbrzymi pożar w osadzie koło Amsterdamu. Zagrożony został magazyn, w którym znajdowało się 300 min ziemnych. Straż ogniowa i wojsko pospieszyło z pomocą. Część osady i trzy domy w pobliżu uległy zniszczeniu.

Tokio. — W 1-szą rocznicę bomby atomowej pozostał przy życiu mieszkaniec miasta, który zarządził trzydniowe modły. Nabożeństwem żałobnym uczczono pamięć 100 tys. ofiar.

Bombaj. — Rada Ligi Muzułmańskiej, która zebrała się wczoraj, by zdecydować czy wyrazić zgodę na tymczasowy rajd Indii, czy uchwalić bojkot Konstytuandy lub też zażądać zmian — odłożyła swą decyzję.

Tel Aviv. — Kilka osób uzbrojonych w karabiny maszynowe weszło do giełdy w Tel Avivie o godzinie 2-ej po południu czasu miejscowego w Palestynie, sterroryzowało wszystkie osoby, które tam się w owym czasie znajdowały i zrabowało 40 tys. funtów.

Silna PPS - to silna Polska

Na konferencji delegatów warszawskich dzielnic PPS, podczas której dokonano wyboru nowych władz partyjnych PPS, zebrani uchwaliли jednogłośnie następującą rezolucję:

„Delegaci dzielnic stołecznych Polskiej Partii Socjalistycznej, dokonując wyboru stołecznych władz partyjnych, zobowiązują je najuroczyściej do wiernego i wyteżonej służby ideałom naszej Partii, głoszącej niezłomne hasło Niepodległości i Socjalizmu.

Cała organizacja warszawska PPS dopomoże Komitetowi Stołecznemu w pracy nad rozbudową naszej Partii, nad ugruntowaniem ideologii socjalistycznej i nad wzmocnieniem dyscypliny partyjnej, zgodnie z głęboką wiarą, że silna Polska Partia Socjalistyczna — to silna Polska.

Z troską głęboką patrzy warszawska organizacja PPS na wzmagającą się falę reakcji, uciekającą się w walce z obozem demokratycznym, do organizacji band zbrojnych i prowokacji antysemitycznych — jak w wypadkach kieleckich, potępionych przez cały uświadomiony świat pracy. W walce z reakcją zjednoczona w działaniu klasa robotnicza Warszawy doliży wszystkich starych, by w walce tej przodować całej Polsce.

Wierna zasadzie jednolitego frontu klasy robotniczej, cała organizacja warszawska PPS pragnie zacieśnić współpracę z Polską Partią Robotniczą, na zasadzie pełnej suwerenności obu partii i pod hasłem głoszonej od 54 lat przez naszą Partię służby dla dobra mas pracujących i silnej, niepodległej Rzeczypospolitej”.

Dywerysja niemiecka na Śląsku Opolskim

Propaganda niemiecka od pewnego czasu wyraźnie rozprzestrzeniła się na Śląsku Opolskim. Pozostali tu jeszcze Niemcy, wykorzystują dla swych celów nasze wewnętrzne trudności gospodarcze i organizacyjne oraz różnice polityczne.

Niemiecka propaganda dąży do tego, aby wytworzyć i utrzymać wrogi stosunek między ludnością tubylczą i napływową.

Propaganda ta rozpoczyna wersję, że Polacy-Ślązacy zostaną wywiezieni na wschód, jako element niepewny pod względem narodowym. Reszta ma być zmieszana z ludnością napływową, aby ulec szybszej repolonizacji. Na szczęście brednie te nie znajdują wielu wierzących.

Władze bezpieczeństwa ostatnio wykryły nowe bandy, grasujące na Opolszczyźnie. Przeprowadzono aresztowania w Bytomiu, Zabrze i Opolu.

Z procesu w Norymberdze

Oskarżyciele Francji i ZSRR żądają najwyższego wymiaru kary

Norymberga. (SAP). 21 zbrodniarzy wojennych słuchało mowy oskarżycielskiej francuskiego prokuratora generalnego Champetiera Deribez z widocznym przerażeniem. Trybuna prasowa i galeria dla publiczności, znająca natłok wielkich dni, słuchały wywodów prokuratora, przedstawiającego z chłodną, surową logiką dowody, obciążające Goeringa i jego współwinowajców.

Na sali widać szereg ministrów francuskich, generalnego gubernatora Vorarlberga, Junga, profesora Collega Francaise — Bucher, sędziego Delaunay i in. Prokurator francuski wykazuje aktami, iż oskarżeni stanowili zbrodniczy polityczny związek, utworzony dla realizacji zbrodniczych zamierzeń politycznych, za które wszyscy są odpowiedzialni solidarnie. Nie można żądać śmierci innej dla Kramera, innej dla Heesa, szefa obozów śmierci i innej na tych, którzy te rozkazy wydali — twierdzi prokurator.

Następnie przewodniczący udzielił głosu oskarżycielowi radzieckiemu.

Prokurator radziecki Rudenko, rozpoczynając swe końcowe przemówienie,

Ponadto na terenie Biskupic zlikwidowana została grupa „Wehrwofu”, której zadaniem było szerzenie fermentu w czasie referendum ludowego oraz agitacja i zrywanie plakatów. Banda ta niedawno dokonała napadu na harcerzy w Biskupicach. Władze bezpieczeństwa podjęły dalszą energiczną akcję, która niewątpliwie zakończy się zlikwidowaniem

band dywersyjnych, chcących podważyć budujący się ład i porządek na Ziemiach Odzyskanych. Jednocześnie dla obrony przed złośliwą propagandą wroga, podjął akcję Polski Związek Zachodni. Organizacja ta zwróciła się ze specjalnym apelem do mieszkańców Śląska Opolskiego. (SAP).

Doskonałe zbiory w województwie gdańskim

Przy bardzo dobrej pogodzie rozpoczęło przed paru dniami żniwa na całym obszarze woj. gdańskiego. Jak można już teraz stwierdzić, zbiory są dobre, a w powiatach: Słupsk, Stawno, Miastko, wyjątkowo pomyślne. Piękna akcja wzajemnej pomocy sąsiedzkiej w poszczególnych gminach i pomiędzy gminami, daje doskonałe wyniki. Ogromna pomoc w żniwach udziela wojsko. W powiecie starogardzkim 500 ha opracują żołnierze, w pow. elbląskim 600 ha, w pow. morskim 100 ha, w pow. gdańskim aż 4370 ha. W stosunkowo dobrym położeniu są majątki państwowe, które rozpoczęły również zbiorkę z pół przy prawie pełnej samowystarczalności gospodarczej. Dużą trudność na terenie całego województwa będzie stanowić zdobycie wystarczającej ilości odpowiedniej paszy dla koni, pracujących przy żniwach, szczególnie wojskowych. (ZAP)

powiedział, że proces trwający już od 9-ciu miesięcy dowiódł, iż oskarżeni są winni, muszą więc ponieść odpowiedzialność za swoje czyny. Trybunał nie pozwoli na to, by banda kryminalistów uciskała państwa i tępiła ich ludność. Proces wykazał niezbicie, że oskarżeni konspiracyjnie przygotowali wojnę napast-

niczą i że prowadzili ją wbrew wszelkim przepisom prawa międzynarodowego, dotychczas sposobu wojowania, co jest w stosunku do ludzkości zbrodnia.

Prawda, że czarną robotę oddawali do wykonania pachołkom, ale rozkazy wychodziły od nich.

„Ćwiczenia rachunkowe” Niemiec

Interesującą sprawę porusza wychodząca w Katowicach „Trybuna Robotnicza”, pisząc m. in.: „Anglicy wypuścili w swojej strefie okupacyjnej kilka szkolnych podręczników. Ponieważ trudno im było w tak krótkim czasie ułożyć nowe, przedrukowali hitlerowskie. W przedmowie do tych podręczników czytamy: „Tekst nowego wydania nie oznacza, że książka z punktu widzenia wychowawczego, bądź też innego, była bez zarzutu. Jednakże w obecnych okolicznościach jest to jeszcze książka najwłaściwsza...”

Zapoznawszy się z niektórymi ćwiczeniami rachunkowymi w tej książce, trud-

no zaprzeczyć, że jest ona jeszcze „najwłaściwszą” i wydaje się, że przy kontynuowaniu takiego nastawienia, pedagogia długo taką pozostanie. Bo proszę posłuchać ćwiczenia rachunkowego pod tytułem:

„W jaki sposób Traktat Wersalski przyniósł naszej ojczyźnie ciężkie straty?” — następuje obliczenie, które w metrach kwadratowych i milionach mieszkańców, przepadły na skutek straty... Pomorza, Alzacji, Lotaryngii, kolonii itd.

Potem idą dalsze ćwiczenia: „Musimy obliczyć, jakie straty przedstawiają ubytki terenowe dla naszego przemysłu”.

Właściwie takimi ćwiczeniami rachunkowymi karmiona młodzież niemiecka i cały naród, zabrał się do ćwiczeń rachunkowych pod tytułem: „Oświęcim” — „Dachau” — „Buchenwald” — „Warszawa”, przy podobnym obliczeniu.

Słyszając o tym, co się dzieje w Niemczech, a specjalnie w niektórych strefach okupacyjnych, godzimy się całkiem z autorem przedmowy, że w obecnych okolicznościach, gdy Niemcy podnoszą głowę, jest to książka „najwłaściwsza”. Poprostu trudno w obecnych okolicznościach o właściwszą”.

Konferencja pokojowa

W ocenie stołecznej prasy

Prasa polska wiele miejsca poświęca rozpoczętej w Paryżu konferencji pokojowej. Dziennik „Rzeczpospolita” obszernie omawia wyniki konferencji Czterech Mocarstw, która przygotowała teksty traktatów pokojowych. „Rzeczpospolita” przypuszcza, że wiele zagadnień, załatwionych kompromisowo przez ministrów spraw zagranicznych Czterech Mocarstw; wywoła na konferencji pokojowej poważne dyskusje.

„Bez wątpienia powstaną poważne sytuacje, kiedy i jedna i druga strona będzie miała słuszną — inaczej mówiąc, sytuację, w których żądania czy apele poszczególnych państw, zainteresowanych w tym czy w innym punkcie traktatu, będą ze sobą sprzeczne. Rzeczą więc zasadniczą i ważną dla powodzenia konferencji pokojowej jest, żeby nie zamieniała się ona w klub dyskusyjny, w którym poszczególne delegacje będą wysuwały różne nowe projekty, idealnie w ich pojęciu sprawiedliwe, ale wzajemnie się przekierujące. Rzeczą równie ważną i zasadniczo konieczną dla pomyślnego zakończenia konferencji jest, żeby poszczególne sprawy były rozpatrywane przez delegacje nie z punktu widzenia konieczności zwycięstwa drogą mechanicznego przegłosowania, ale z punktu widzenia zasadniczego celu.

A celem tym jest ostateczne ustabilizowanie sytuacji w Europie, możliwe tylko na bazie ustalonej na konferencji ministrów spraw zagranicznych, na bazie kompromisu między stanowiskami poszczególnych mocarstw. Dlatego sędzić należy, że na konferencji pokojowej przekreślone zostaną nadzieje niektórych kół międzynarodowych na zniszczeniu kompromisowej ceny osiągniętej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Widzimy, że w rok po wojnie, najwyższy czas, żeby pozwolić państwom, byłym satelitom Niemiec, które wstąpiły na drogę przebudowy swej gospodarki, normalizacji swego życia politycznego, uregulować swoją pozycję międzynarodową, która będzie niewątpliwie dominowała w obradach konferencji. Stąd też horoskopy dla jej wyników zdają się być pomyślne.”

Również „Robotnik” z okazji rozpoczęcia obrad konferencji pokojowej czyni uwagę, że „istnieją siły międzynarodowe, które pragnęłyby odradzać się świat podzielić, pozostawiając w nim zarzewia konfliktów. Polska jak żaden z innych krajów, potrzebuje i pragnie pokoju, i głos jej w Paryżu będzie niewątpliwie tym, który domagać się będzie rozwiązania konfliktów na drodze zdrowych kompromisów, gwarantujących trwałość dzieła konferencji.”

Przypuszczając, że sprawa Niemiec nie znajdzie się jeszcze na porządku dziennym, „Robotnik” pisze dalej: „Niewątpliwie jednak pomyślnie załatwienie sprawy traktatów pokojowych z mniejszymi państwami północno-wschodnimi posunie naprzód sprawę uporządkowania sprawy niemieckiej tak, by niebezpieczeństwo niemieckie nie było już więcej nigdy groźne dla świata i dla nas. Polacy ze szczególnym zainteresowaniem śledzić będą przebieg prac konferencji paryskiej i wiązać z nią jaknajlepsze nadzieje.”

Wyprawa do bieguna północnego

Waszyngton. Jak informują władze admiralicji, niewielka grupa okrętów przedostała się do Thule (portu na Grenlandii), położonego 950 mil (ok. 1500 km) od bieguna północnego. Thule jest najbardziej na północ wysuniętym punktem, do którego kiedykolwiek dotarli o tej porze roku większe okręty.

Ekipa będzie starała przedostać się jeszcze dalej na północ w miarę, jak lody będą ustępowały, badając warunki żeglarskie i meteorologiczne i metodycznie szkoląc załogę do znoszenia niskiej temperatury.

MIROSLAW BEZLUDA.

Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

Obserwując teraz domy bacniej... spostrzeżono, że gdzieś... dyskretnie poruszyła się firanka. Widocznie ktoś, strachem przetręty, drży za tymi oknami. Stefan zauważywszy to... odzywa się do Staszka, idącego obok niego:

— Dygoce tam teraz bestia napewno ze strachu i czeka tylko chwili, kiedy my tędy już przejdziemy, ale parę dni temu... biła ludzi z pewnością po pyskach... była panem naszego życia i śmierci.

— Dobrze im tak. Niech i oni zaznają trochę tego dobrego... jakim nas racyli, przez długie sześć lat.

Nie uszli dalej jak trzydzieści metrów, gdy nareszcie zobaczyli kogoś żywego, wychodzącego naprzeciwko nich, w tej bezludnej wsi. Jest to stara Niemka. Wyszła z jednego z zabudowań, staje w furcie, zalamując ręce... i na widok ludzi, zaczyna lamentować.

Stefan, który wyuczył się, w czasie niewoli, dość dobrze mówić po niemiecku... podchodzi do niej i zapytuje, co się jej takiego stało, że płacze.

Nie przestając lamentować... odpowiada skrzeczącym głosem, że wszyscy stąd pouciekali, że ją samą jedną zostawili, że takie nieszczęście na stare lata ją spotkało i że ona sama nie wie... co ma teraz z sobą począć.

Stefan daje starej Niemce porządną lekcję, rzucając jej w twarz... nagą prawdę.

— A wy coście robili z nami przez tyle lat? Łapałście nas jak psów na ulicy, wywoziłście nas z łodzi... tu do siebie, rozłączyłście nasze rodziny, kazaliście nam pracować w pocie czoła... morząc nas głodem i karząc nas za łada przewinienie biciem lub obzem koncentracyjnym, z którego już się nie wychodziło...

Dziękuj stara Bogu, że my jesteśmy ludźmi-Polakami i nie robimy tak jak wy, gdyż nie zabijamy kobiet i dzieci, ani bezbronnych mężczyzn. Gdybyś nie była Niemką, a natrafilibyś zamiast na nas... na „SS-manów”, nie uważaliby oni na twoje siwe włosy, ale rozciągnęliby cię tu jak psa.

Na takich oprawców, to wy Niemki-matki... swoich synów wychowałyście.

— My niewinne — odpowiada stara — a wszystkiemu winien jest ten przekłety Adolf i bełkocząc... wciąż jeszcze coś mamrotała, ale Stefan zostawił ją i poszedł dalej.

Słowa wypowiedziane przez starą Niemkę... były jak gdyby jakimś nowo narodzonym refrenem, jaki odtąd stale powtarzała się przy... rozmowie z Niemkami, który powtarza się ciągle obecnie i który, kto wie jak długo... powtarzać się jeszcze będzie w przyszłości.

Wilk przywdziewa teraz owczą skórę i udaje owieczkę.

Całe Niemcy zrzucają teraz z siebie winę i zwalają ją na tego, którego do niedawna ubóstwiali i w imię którego... dopuszczali się najokrutniejszych mordów.

Niemcy... to dobrzy ludzie, ale wszystkiemu tylko Hitler winien — oto nowy szyld... właściciela tej

samej firmy, która zbankrutowała, pod nową nazwą... ten sam proceder chce uprawiać.

W dalszym marszu... wszystko się powtarzało. Jedynym urozmaiczeniem tej ponurej monotonności, to wioski zatarasowane u wejścia do nich... śmiesznymi, dla olbrzymich czołgów sowieckich, barykadami. Rozrzucana gdzie niedździe amunicja, często leżące zdruzgotane auta lub czołgi i pełno wzdłuż drogi porzucanych, przez uciekających Niemców, różnych — z błotem zmieszanych — bagaży, porozpruwanych poduszek, części odzieży, połamanych wozów i wózków, oto co mijali... idąc.

I tak przechodzili wioskę po wiosce... spotykając te same obrazy... tak bardzo jedne do drugich podobne.

II

Strudzeni marszem... dotarli do dużej wsi, w której postanowili przenoćować.

Po krótkiej naradzie... wybrano kilku spośród siebie, którzy otrzymali za zadanie wynalezienie odpowiednich kwater. Ponieważ wieś była pusta... wkroczono wyszukano kilka domów, gdzie zakwaterowano się. Byle przespąć noc, a rano ruszyć dalej.

Kobiety zakrzętały się kofu ugotowania stawy, a mężczyźni wzięli się do robienia porządków, gdyż nieład spowodowany niemiecką — paniczną — ucieczką był ogromny.

Stefan, Staszek, Józek i Roman trzymali się razem. Matka narzeczonej Staszka, z którą on razem wracał, przyjęła na siebie obowiązki ugotowania kolacji dla czwórki — nie licząc siebie z córką — oni zaś postanowili dostarczyć prowiantu i opału.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Ziemi Odzyskanych

KWIDZYN

Dlaczego?

Odbudowujące się Państwo Polskie ma przed sobą do wykonania ogrom zadań natury gospodarczej i polityczno-socjalnej. Środki, jakimi rozporządza w tej chwili Rząd, są znikome. Najwartościowsze i najcenniejsze, — to mądrość i wyrobienie polityczne oraz dobra wola służenia bez reszty wspólnej sprawie — Dobru Narodowemu.

W wołaniu o pomoc licytują się wzajemnie wszystkie zakątki Polski — bo wszystkie pomocy tej istotnie potrzebują. Ponieważ suma funduszy jest zbyt mała, by wszystkich obdzielić, przy subwencjach stosuje się zasadę hierarchii potrzeb. Śluszna zasada została jednak nieco spaczona. O mniejszych miastach i powiatach zapomina się zupełnie. Taki np. Kwidzyn, miasto pozbawione przemysłu, rzemiosła i handlu otrzymuje na swe bądź co bądź duże potrzeby zaledwie kilkadziesiąt tysięcy, gdy tymczasem „w worek bez dna” — Gdańsk i inne miasta pcha się miliony. Hierarchia potrzeb? — Tak, prawda, rozumiemy! — Ale mimo wszystko pojąć nie możemy, że skwer przed województwem kopie się, wytycza, obsiewa, znowu przekopuje, znowu wytycza i tak wkoło od marca. Jak fama głosi za cenę bliską miliona zł, gdy np. dla takiego Kwidzyna nie starczy kilkadziesiąt tysięcy złotych choćby na oczyszczenie zapchaną kanalizację miejską...

Takiej hierarchii potrzeb należy bezwzględnie nadać właściwą treść i właściwą nazwę.

Na sztandarze współczesnej demokracji figuruje m. in. jedno z najpiękniejszych hasła — sprawiedliwość społeczna.

Hasło to zawiera w swej treści obok zasady równego traktowania we wszelkich sprawach wszystkich obywateli jednakowo, zasadę podniesienia ogólnego dobrobytu, przez zniesienie wszelkiego rodzaju przywilejów stanowych czy też gospodarczych.

OLSZTYN

— Nowa placówka PZZ. W Brunwaldzie powstało gminne Koło Polskiego Związku Zachodniego, które skupia w swym gronie autochtoniczną ludność wiejską, repatriantów i przesiedleńców. Powstało tu również Dom Społeczny Polskiego Związku Zachodniego.

— Udział rzemiosła olsztyńskiego w Kongresie Rzemiosła. W pierwszym Kongresie Rzemiosła, jaki miał miejsce w Bydgoszczy, rzemiosło olsztyńskie było licznie reprezentowane. Przed wszystkim w Komisji Ziemi Odzyskanych, gdzie m. in. uchwalono przyznanie na 15 warsztatów tym rzemieślnikom, którzy uciekli na skutek działań wojennych, oraz, że prawo osiedlenia rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych mają wyłącznie Izby Rzemieślnicze.

— Ludność powiatu. Według ostatnich danych statystycznych ludność powiatu Nidzica wynosi ogółem 17.050 osób, w tym 8900 repatriantów, 6832 przesiedleńców, 308 Warmiaków i Mazurów oraz 1010 Niemców. Na wsi zamieszkuje 12.261 osób, zaś w mieście 4789. Ze względu na stosunkowo wielkie zniszczenia, powstałe na skutek działań wojennych, powiat jest słabo zagospodarowany.

— Rejestracja dzieci, wywiezionych do Rzeszy. Polski Związek Zachodni przystąpił do akcji rejestracyjnej dzieci, wywiezionych przez Niemców w celach germanizacyjnych do Rzeszy. Po zakończeniu akcji spisy zostaną przesłane miarodajnym czynnikom, w celu wszczęcia starań o ich powrót.

— Pomnik ku czci pomordowanych. Z inicjatywy wojewody olsztyńskiego, dra Robla, powstanie pomnik ku czci pomordowanych przez Niemców miejscowych działaczy polskich. Odsłonięcie pomnika nastąpi we wrześniu br.

— Brak kredytów na odbudowę. Na terenie miasta znajdują się budynki, które by można odremontować stosunkowo niewielkim kosztem, a których stan z dnia na dzień się pogarsza. Powodem nierozpoczęcia prac remontowych jest brak odpowiednich kredytów. Liczba domów, które nadają się do remontu, wynosi około 15 proc. Trzeba je szybko ratować przed ostateczną ruiną. Np. koszt remontu domu przy ul. Jagiellońskiej 10 w ubiegłym roku wyniósłby 70.000 zł, na wiosnę tego roku koszty odbudowy wzrosły do 400.000 złotych, a obecnie sięgają powyżej miliona złotych.

Wysiłki Rządu idą w kierunku polepszenia doli wszystkich pracowników, a zwłaszcza państwowych i samorządowych, gdy tymczasem wysiłki wszelkiego rodzaju zjednoczeń, spółdzielni, wytwórców, handlarzy, nie wyłączając nawet przedsiębiorstw państwowych, idą w kierunku śrubowania cen.

Palącą jest sprawa opracowania odpowiedniego cennika na artykuły spożywcze i przemysłowe, przy czym przedsiębiorstwa państwowe winny tu stanąć na właściwym poziomie. Palącą sprawą jest również kwestia odpowiedniego zrównania płac we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach i branżach, aby nie było takich dysproporcji, że urzędnik państwowy w Starostwie zarabia np. 2000,— zł, a taki sam urzędnik w Państwowej Stacji Traktorów 5000,— zł. Ze robotnik niewykwalifikowany zarabia w Zarządzie Miejskim 50,— zł na dzień, a taki sam

robotnik przy budowie mostu 300,— zł. Ani Starostwo, ani Magistrat nie jest w tym wypadku wyzyskiwaczem. Winę ponosi ów, nie wydany jeszcze, a tak potrzebny dekret o ujednoliceniu płac.

Tymczasem w prowincjonalnej, zapomnianej dziurze, Kwidzynie, są ludzie-zapaleńcy, którzy z miasta chcą uczynić polski Oksford, czy Cambridge, którzy czynią wszelkie starania, aby miasto uprzemysłowić, ożywić — którzy wystawiając się bezskutecznie w przedpokojach województwa czy ministerstwa, zakasali rękawy, zagryźli wargi i uruchomili elektrownię — bez grosza pomocy z zewnątrz, bez fachowców puścili w ruch zdewastowaną gazownię i rozbite wodociągi, oczyszczili z gruzów i zwalów śmieci sierociniec, szpitale — pracują w ciszy, nie odwiezani przez nikogo, źle wyposażeni, z samozaparciem, właśnie dla wspólnej sprawy — dobra Narodu!

Kwidzyn leży zdala od stolicy swego województwa i zdala od stolicy Państwa, nie też dziwnego, że i subwencje nie mogą tu dotrzeć... C.D.

Ustroj rolny na Ziemiach Odzyskanych

Rada Ministrów uchwaliła dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. W. Miasta Gdańska. Dekret ten jest trzecim z kolei podstawowym aktem prawnym dotyczącym Ziemi Odzyskanych — po dekrety z 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych oraz po ustawie z 28 kwietnia 1946 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziemi Odzyskanych — i kładzie fundamenty osadnictwa rolnego na tych ziemiach.

Omawiany dekret uchyla sprzeczne z nim przepisy dekretu z 6 września 1944 roku o przeprowadzaniu reformy rolnej, stanowi zatem samodzielny instrument prawny nie tylko osadnictwa rolnego, ale i przebudowy ustroju rolnego.

Do zrealizowania obu celów służy zapas ziemi stworzony z wszelkich nieruchomości ziemskich, które w dniu wejścia w życie dekretu nie stanowią własności osób fizycznych. Dla zrozumienia tego przepisu, nawiązać należy do art. 2 dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniewiekich, w myśl którego majątek Rzeszy Niemieckiej, b. Wolnego Miasta Gdańska, niemieckich i gdańskich osób prawnych oraz obywateli niemieckich, z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej, przeszedł na własność skarbu Państwa Polskiego. Wobec tego na Ziemiach Odzyskanych własność osób fizycznych obecnie stanowi jedynie majątek autochtonicznej ludności polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej np. Francuzów, Czechów, Holendrów mimo, że byli obywatelami Rzeszy oraz obywateli państw innych i ich majątki ziemskie nie wchodzi w skład zapasu ziemi przeznaczonego na tworzenie gospodarstw rolnych i działek osadniczych. Wyjątkowo włącza się z mocy prawa do zapasu ziemi również nieruchomości ziemskie osób, które otrzymały obywatelstwo polskie, jeżeli nieruchomości te po opuszczeniu przez właścicieli zostały za zgodą władz objęte w posiadanie przez inne osoby. Mogą natomiast być włączone decyzją władzy nieruchomości ziemskie opuszczone przez właścicieli i dotychczas przez nikogo nie objęte.

Do zapasu ziemi mogą być włączone również ze względów gospodarczych nieruchomości położone na obszarze miast oraz grunty leśne i lasy.

Tak stworzony zapas ziemi po wydzieleniu obszarów potrzebnych na cele państwowe i samorządowe ma być podzielony na gospodarstwa od 7 — 15 ha, przy gospodarstwach hodowlanych i nasiennej nawet do 20 ha. Dla pracowników gospodarstw leśnych, rybnych itd., dla rzemieślników wiejskich przeznaczają się działki od 1 — 3 ha.

Nabywcami ziemi mogą być obywatele polscy skierowani na Ziemię Odzyskaną w ramach kierowanej akcji osie-

dleńczej, autochtoni, którzy uzyskali obywatelstwo polskie oraz ci pionierzy przybyli w okresie — nazwijmy — dziesięciu osadnictwa, którzy posiadają już grunty rolne za zgodą władz. Przepis ten stanowi niejako premię za pionierstwo, słusznie uprzywilejowując tych pionierów, dając im pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kandydatami do nabycia ziemi, na której już gospodarują. Warunkiem nabycia ziemi jednak, uzasadnionym koniecznością stworzenia zdrowych gospodarstw rolnych, jest posiadanie praktycznego przygotowania do prowadzenia gospodarstwa rolnego i trudzenia się rolnictwem jako głównym zawodem.

W dalszej kolejności pierwszeństwo do nabycia ziemi mają zdemobilizowani żołnierze, uczestnicy walk partyzanckich, inwalidzi wojska polskiego i służby bezpieczeństwa, sieroty i wdowy po nich, repatrianci i w końcu małorolni z ziem centralnych Państwa Polskiego.

Ziemię nadaną nabywa się odpłatnie według norm szacunkowych ustalonych w dekrety i rozporządzeniach wykonawczych. Osadnicy wojskowi otrzymują gospodarstwa do 10 ha bezpłatnie. Repatriantom zalicza się na poczet ceny nabywania wartość gospodarstw pozostałych poza obecnymi granicami Państwa. Nadawcą gospodarstwa będą komisje rolne działające z udziałem czynnika społecznego. Akt nadania ma charakter osobisty, jest niepozywalny i niedzie-

Z Pomorza

Wąbrzeźno ku czci „Święta Morza”

W niedzielę, dnia 28 lipca br., Komitet Obywatelski, z prezesem ob. Bryxem na czele, zorganizował „Święto Morza”.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą celebrował ks. prefekt Pisarski, a podniosła kazanie wygłosił ks. dziekan Kowalski.

Uroczystości popołudniowe rozpoczęły się wycieczką pływackim na jeziorze Zamkowym o nagrody przechodnie Ligi Morskiej.

W imieniu Komitetu Obywatelskiego, Pow. Rady Narodowej i RKN Toruń powitał obecnych na polance nad jeziorem Zamkowym ob. Baczyński, prezes Polskiego Związku Zachodniego Obwod. Wąbrzeźno, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Do uświetnienia uroczystości przyczynił się chór „Cecylii” który pod batutą dyrygenta ob.

Żniwa na Pomorzu Zachodnim

Szczecin. Na terenie Pomorza Zachodniego obsadzono ziemniakami 37 tys. ha. Do akcji żniwnej przygotowano 40 tys. koni i przeszło 500 traktorów. Są to wszystkie cyfry niki, nawet przy obecnej ilości zasiewów i sprzętów. Przed wojną na terenie Pomorza Zachodniego było 117 tys. koni i przeszło 2 tys. traktorów. W dalszym ciągu poważnym kłopotem jest brak traktorzystów. Duży procent traktorzystów to nie tylko ludzie niefachowi, lecz jeszcze często nieuczciwi.

Mosty dla komunikacji drogowej

Szczecin. W tych dniach władze polskie przejęły od władz radzieckich wybudowane przez wojska sowieckie mosty na Odrze. Mosty te będą służyły dla ruchu drogowego, który dotychczas odbywał się przez mosty kolejowe. Mosty wybudowane przez władze sowieckie są to jednostki pontonowe. Jeden z nich jest na Odrze Wschodniej, drugi na Odrze Zachodniej, bezpośrednio przy mostach kolejowych. Przejęcie mostów przyczyni się poważnie do usprawnienia ruchu drogowego, który dotychczas był niebywale utrudniony. Równocześnie pozwoli to na poddanie dokładnemu remontowi mostów kolejowych.

dziczny, to też w razie śmierci nabywcy przed wykonaniem aktu nadania, spadkobiercom przysługuje jedynie pierwszeństwo do uzyskania nadania. Nadanie może być cofnięte, jeżeli nabywca nie prowadzi gospodarstwa osobiście wzgl. przez członków rodziny, z którymi żyje w wspólnocie gospodarczej. Przepis ten chroni zdrowie podstawy gospodarki przed nabywaniem ziemi przez kombinatorów na podstawie osoby.

Własność ziemi ostateczną nabywa się po akcie nadania dopiero po ustaleniu ceny i warunków nabycia orzeczeniem władzy o wykonaniu aktu nabycia. Orzeczenie to jest tytułem do wpisu własności do ksiąg hipotecznych.

Przed szabrownictwem i opuszczaniem nadanej ziemi chronią ustroj rolny Ziemi Odzyskanych specjalne przepisy karne ustanowione w dekrety. Wprowadzenie w życie tego dekretu zapowiedzianego przez b. premiera Gomołkę w kwietniu br. będzie silnym bodźcem rozwoju gospodarstwa Ziemi Odzyskanych, gdyż dają osadnikom poczucie pracy na własnym, usuwa atmosferę tymczasowości i chroni przed niepewnością jutra, jaką wielokrotnie wywoływały samowolne ekscesy ludzi przeważnie zupełnie niepowołanych do ingerowania w sprawy osadnictwa rolnego.

Spółeczeństwo wita omawiany dekret z zadowoleniem, oczekując uzupełnienia w postaci zapowiedzianego dekretu o osadnictwie miejskim.

Ernesta odśpiewał kilka stosownych do chwili utworów.

Wiele radości sprawiono dziećmi, dla której Komitet Zabawowy w osobach: Pow. Kom. WF i PW Rygielskiego oraz ob. ob. Centlewskiego i starszego sierżanta Łobanowskiego, przeprowadził wycieczki i zawody o nagrody w formie słodczy.

Piękny był występ Krakowianek z żeńskiego Koła Ligi Morskiej, które odtoczyły Krakowiaka.

Harmonijna zabawa, do której przygrywała orkiestra p. Prymasa, przeciągnęła się do późnego wieczora.

Udział społeczeństwa wąbrzeźskiego w uroczystościach tłumny.

Groźna szajka bandyli przed sądem

Toruń. — Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Pietcie i towarzyszom, którzy dokonali napadu na młyn w Królewskiej Nowej wsi.

Bandyci: Pietta, Lipiński i Jankiewicz uzbrojeni w automaty i rewolwery wpadli wieczorem do młyna i po terroryzowaniu właściciela zabrali mu 7.000 zł, maszynę do pisania i inne przedmioty. W następnym dniu działając wspólnie, włamali się do mieczarni w Królewskiej Nowej wsi i zabrali tam sumę 10.000 złotych.

Oprócz tego w Stanisławowie powiatu wąbrzeźskiego, zabrali gospodarzowi Polewyczkowi 3 świnie i 17 kur. Następnie dokonali napadu

rabunkowego na gospodarstwo ob. Mukda, któremu zabrali świnie i 6 kur. Bandyci w kilka dni później dokonali zbrojnego napadu na gospodarstwo ob. Stanisława Kościńskiego i gosp. Jana Strzykowskiego, którym zabrali kilka świn. Oskarżeni uzbrojeni byli w automaty. W kilku wypadkach dla zastraszenia, oddali strzały w powietrze. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Napadali oni z chęcią eysku.

Sąd Okręgowy w Toruniu, działający w trybie doraźnym skazał: Lipińskiego na 4 lata więzienia, Jankiewicza na rok i 6 miesięcy więzienia i Pietkę na rok ciężkiego więzienia.



Kronika

— Komunikat Wydz. Apropowizacji i Handlu nr 159. Ze względu na ograniczoną ilość odcinków kart dodatkowych „D” na miesiąc sierpień 1946 dla dzieci do lat 3, ustala się rozdział mleka na nast. odcinki: od nr 1—6 po 1.5 litra i odcinek nr. 7 — 1 litr. Sposób codziennego wydawania mleka przez punkty rozdzielcze pozostaje jak dotychczas.

Podziękowanie

W związku z nieszczęśliwym wypadkiem samochodowym pracowników Powiatowej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w nocy z dnia 28 na 29 bm., składamy najserdeczniejsze podziękowanie kierownikowi oraz pracownikom w osobach cb. ob. Kuczyńskiej, Kaźmierskiemu, inż. Berkowskiemu oddziału Społem w Grudziądzu za zorganizowanie pierwszej pomocy z prawdziwie koleżeńskim poświęceniem i bezinteresowne dostarczenie samochodu do przewiezienia rannych, oraz dyr. Rudzińskiemu i dr. Kaczyńskiemu za udzielenie fachowej pomocy lekarskiej.

POWIATOWA SPÓLZIELNIA SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

— Polski Związek Zachodni podaje do wiadomości, że dnia 2-go sierpnia 1946 r. o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Legionów 31 odbędzie się zebranie Zarządu. Obecność obowiązkowa.

— Zarząd Związku Emerytów przypomina swym członkom zwyczajne zebranie miesięczne dnia 3 sierpnia br., o godz. 17, w sali Rady Związków Zawodowych, ul. Szewska 2-4.

— Pielgrzymka do Częstochowy. Byli Więźniowie Polityczni wraz z rodzinami urządzają w dniach 21—23 sierpnia br. pielgrzymkę do Częstochowy, aby u stóp Bogarodzicy podziękować za przetrwanie i szczęśliwy powrót. Kosztą przejazdu i utrzymanie 300 zł od osoby.

Pragnący brać udział w pielgrzymce, zechcą zgłosić się do dnia 2 sierpnia u skarbnika Związku w KKO miasta Grudziądza, wpłacając a konto 150 zł od osoby.

— Zjazd b. Więźniów Politycznych i Wdów po takowych, odbędzie się w niedzielę, dnia 4 sierpnia, w Bydgoszczy. Przejąd samochodami i utrzymanie na miejscu bezpłatne. — Zgłoszenia przyjmuje skarbnik Związku w KKO miasta Grudziądza, ul. Mickiewicza do dnia 2 sierpnia włącznie.

— Przypominamy, że losy do IV klasy Loterii Państwowej już nadeszły i są do nabycia w Kolekturze Oddziału PCK, przy ulicy Starojej 24. Abonenci proszeni są o odebranie ich osobiście, gdyż do domu przez posłańców rozsyłane nie będą.

Z ŻALOBNEJ KARTY

W dniu dzisiejszym o godz. 8.15 rano zmarł nagle ogólnie znany i ceniony Obywatel naszego miasta, mistrz piekarski Jan Zajączkowski.

Wiadomość ta tymbardziej jest smutna i przykra, że ob. Zajączkowski przez długie lata okupacji przebywał na wygnaniu w różnych obozach, i wróciwszy przed kilku dniami, pragnął szczerze i gorąco cieszyć się wspólnie z rodziną i wszystkimi wolnością odrodzonej Ojczyzny.

Okrutny los chciał inaczej, zmarł niespodziewanie, pozostawiając po sobie wiele bólu i smutku.

Cześć Jego pamięci!

Kalendarzyk chlebowy na sierpień

Miesiąc	S I E R P I E Ń													
dzień	1-2	3	5-6	7-8	9-10	12-13	14-15	16-17	19-20	21-22	23-24	26-27	28-29	30-31
Kat. I.	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1 kg	1/2 kg	1 kg	1/2 kg	1 kg	1/2 kg	1 kg	1/2 kg	1 kg	1/2 kg	1 kg
odcinek	1	2	3	4-5	6	7-8	42	43	44-45	46	47	48	49	50
Kat. II.	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg
odcinek	1	2	3	4	5	6	7	8	42	43	44	45	46	
Kat. III.	1/2 kg	-	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	-	1/2 kg	1/2 kg	-	1/2 kg	1/2 kg	-	1/2 kg	
odcinek	1	-	2	3	4	5	-	6	7	-	8	42	43	
Kat. I. R.	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	-	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	-	1/2 kg
odcinek	1	2	3	-	4	5	6	7	8	42	43	44	-	45
Kat. II. R.	1/2 kg	1/2 kg	-	1/2 kg	-	1/2 kg	-	1/2 kg	1/2 kg	-	1/2 kg	-	1/2 kg	-
odcinek	1	2	-	3	-	4	-	5	6	-	7	-	8	-
Kat. C.	-	-	-	2 kg	-	-	-	-	-	2 kg	-	-	-	-
odcinek	-	-	-	14	-	-	-	-	-	15	-	-	-	-
Kat. I. M. St.	-	1 kg	1 kg	-	1 kg	-	1 kg	-	1 kg	-	1 kg	-	1 kg	-
odcinek	-	1	2	-	3	-	4	-	5	-	6	-	6	-

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądza.
Adres Redakcji: Grudziądź, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Drukarnia Pomorska, = Spółdz. Wydawn. „Wiedza”, = Nl. Z = Grudziądź, ul. Małogroblowa 2, Telefon 1215.

Miejski Komitet Opieki Społecznej

Szeroki zakres działania - plany na przyszłość

Społeczeństwo nasze docenia znaczące działalności organizacji i stowarzyszeń charytatywnych, jakimi są np. Polski Czerwony Krzyż, Caritas, Miejski Komitet Opieki Społecznej. Dowodem tego liczne datki, czy to w formie stałego opodatkowania, popierania zbiorek publicznych, sporadycznej pomocy gołkowej, lub też w naturaliach itp.

Niestety, nie wszyscy mają możliwość wejść do kulisy tej działalności charytatywnej, znają ją dobrze tylko ci, których los zniewolił do korzystania z niej. Ogół zaś, wspierający i pomagający, lub też wcale nie reagujący na wołanie o pomoc bliźniemu, sam mający być jako tako zapewniony, nie dużo wie o szlachetnym humanitaryzmie instytucji charytatywnych.

Chcąc tę lukę choć częściowo wypełnić, redakcja nasza, która idee niesienia pomocy bliźniemu popiera w miarę sił i możliwości, zwróciła się do przewodniczącego Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej tow. Kubińskiego z prośbą o udzielenie wywiadu na temat działalności naszego M. K. O. S.

Otóż okazuje się, że instytucja ta zadanie swe spełnia w zupełności, nawet więcej: założenie i plany na przyszłość wykazują tak głębokie zrozumienie opieki społecznej, tak realne podejście do sprawy, że wychodzą poza ramy przeciętnej udzielanej pomocy. Skromność kierownictwa M. K. O. S. u skromnością, lecz w ocenie wyników pracy nie popłaca ona bynajmniej, choćby z tego względu, że należyte i rzeczywiste naświetlenie działalności M. K. O. S. ma zdwoić i potroić udzielanie biednym pomocy.

Poniżej kilka danych.

M. K. O. S. posiada w Grudziądzu swoje własne osiedle. Jest to teren obejmujący 6.200 mtr. kwadr., z czego 3.700 mtr. przeznaczono na potrzeby własnej kuchni, zaś 2.500 mtr. kw. na działki dla pracowników M. K. O. S.

Niezależnie od tego — dzięki szlachetnemu ofiarodawcy ob. Witoldowi Walesie — M.K.O.S. korzysta z bezpłatnej dzierżawy 8 mórg ziemi w Tuszewie; z tego 6 mórg obsadzono kartoflami.

Kuchnia wydaje dziennie 825 obiadów za opłatą 20 gr. za porcję. W czerwcu wydano ogółem 18.975 porcyj obiadów.

Artykuły żywnościowe, do niedawna zakupywane na wolnym rynku, obecnie dostarcza Wydział Apropowizacji i Handlu, jak kaszę, groch, ryby, mięso, cukier itp. Jedyną, a poważną bolączką, to sprawa kartofli, które wciąż jeszcze zakupywać trzeba na wolnym rynku.

Dalsza pomoc podopiecznym — to zapomogi na wyjazdy za pracą, opłata porad lekarskich (leki, zabiegi chirurgiczne), za pobyt w szpitalu, przekazywanie do zamiejscowych lekarzy - specjalistów itd.

W jednym tylko miesiącu czerwcu kwota, wyasygnowana na pomoc lekarską, sięga okazałej cyfry 20.800 zł.

Rozdział darów Unry (odzieży, bielizny i obuwia) pomiędzy uprawnionych do otrzymywania pomocy i w tej dziedzinie, zajmuje również poczesne miejsce w programie działalności Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej.

Ponad to M. K. O. S. zatrudnia 28 osób, przeważnie podopiecznych i to w administracji, torebkarni, przy hodowli jedwabników, w kuchni, magazynach, przy uprawie roli itp.

Fundusze na pokrycie kosztów czerpie

M. K. O. S. z dobrowolnych ofiar społeczeństwa, oraz z subwencji Wojewódzkiego K. O. S. Subwencja ta w czerwcu wynosiła 70.000 złotych; za lipiec nie otrzymano dotąd żadnej pomocy finansowej. Dobrowolne ofiary społeczeństwa grudziądzkiego przyniosły w czerwcu 15.734,95 zł.

Poważne sumy idą na niezbędny remont budynków wgl. baraków, w których projektuje się urządzenie domu starców, łaźni dla podopiecznych i ludności, warsztatu szewskiego, oraz szwalni dla naprawy obuwia i odzieży. Dalej doprowadza się do stanu używalnego okazałych rozmiarów salę, w której w przyszłości urządzone imprezy przynosić będą również ładne dochody, jak najmniej dochodową jest hodowla jedwabników. W tym celu M. K. O. S. zamierza teren osiedla obsadzić drzewkami morwowymi; oczywiście w planie są i drzewa owocowe.

Niewątpliwie społeczeństwo nasze przyjmie powyższe dane z zadowoleniem i satysfakcją oraz jako zachętę do dalszych ofiar na szlachetne cele opieki społecznej. JW.

ZE SPORTU

ŁÓDŹ — POMORZE

Jak już kilkakrotnie zawiadamialiśmy, w niedzielę, o godz. 15, w basenie miejskim odbędzie się międzyokręgowe zawody pływackie Łódź—Pomorze.

W reprezentacji Pomorza startują z KKS „Grom” — Gdynia: Marchlewski — były zawodnik grudziądzki, Kurek, Dańkiewicz, Zelenowski oraz Budziszowski; z KKS „Brda” — Bydgoszcz: Kubiak, Smoliński, Suska, Racinewski i Klimko; z KKS „Pomorzanin” — Toruń: Felchnerowski i Orzechowski; z Grudziądzkiego Klubu Sportowego: Szumiłowska, Brendelówna, Moczydłowski i Sibbe; z TUR — Grudziądź: Ostrowski.

Z nazwisk poszczególnych zawodników orientujemy się, że Pomorze wystawiło swój najlepszy skład, na który go w chwili stac. Wiemy także, że Marchlewski jest obecnie najlepszym crawlistą w Polsce. Pozostali pływacy są nam dobrze znani i przedstawiają się jako czołowy zespół pływaków polskich. Łódź dysponuje również dobrym zespołem, tak, że walki w poszczególnych konkurencjach zapowiadają się niezwykle ciekawie.

Nadzwyczaj ciekawie i emocjonująco zapowiada się również mecz piłki wodnej.

BRENDELÓWNA I MOCZYDŁOWSKI ST. zwyciężają w Wąbrzeźnie

W Wąbrzeźnie w ramach uroczystości „Święta Morza” odbyły się na jeziorze Zamkowym wyścigi pływackie o nagrody przechodnie Ligi Morskiej, które na starcie zgromadziły pływaków i pływaczki z Wąbrzeźna i Grudziądza.

W wyścigu pań na 750 m pierwsze miejsce zdobyła Brendelówna (Grudziądź) w czasie 16.26, na drugim zaś miejscu znalazła się Szumiłowska (Grudziądź) w czasie 16.28.

W wyścigu panów na tej samej trasie, wyniki były następujące: 1) Moczydłowski St. w czasie 15.16; 2) Moczydłowski K. w czasie 15.29; 3) Nowak St., wszyscy trzej z Grudziądza.

W dniu 31 lipca o godz. 8¹⁵ odszedł na zawsze, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi i nigdy niezapomniany tatuś, teść, nasz drogi dziadzio, brat, szwagier i wujek

sp.
Jan Zajączkowski

mistrz piekarski, w 61 roku życia

o czym powiadamia strokana

żona z dziećmi

Eksportacja zwłok w piątek o godz. 8 wieczorem do kościoła Farnego. Msza św. w sobotę o g. 9 i odprowadzenie zwłok na cmentarz.

SPRZEDAM akordeon 60-basowy, w dobrym stanie. Zgł. pod nr. 5. (249)

SPRZEDAM radio nowoczesne, Legionów 60 mieszkanie 1. (248)

CZELADNIK i uczeń piekarski potrzebny, ul. Bracka 16. (251)

UNIEWAŻNIAM wszelkie dokumenty na imię i zwisko Wysocki Władysław, Chelmińska

KAWALER (emerytowany), dobrego charakteru, poszukuje panny lub wdowy w celu matrymonialnym. Zgł. pod nr 196. (22)

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczy. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.